Kapitalizm rasowy a mechanizmy akumulacji w świetle analizy Kathleen Belew

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje koncepcję kapitalizmu rasowego, badając związek między akumulacją kapitału a eksploatacją grup marginalizowanych. Autor rozróżnia cztery tezy dotyczące roli niewolnictwa w industrializacji: od udokumentowanego wpływu ekonomicznego po kontrowersyjną tezę ontologiczną, że kapitalizm z natury produkuje hierarchie rasowe. Kluczowym punktem jest myśl Cedrica J. Robinsona, który krytykuje marksistowski ekonomizm. Według niego kapitalizm nie redukuje pracowników do abstrakcyjnej kategorii, lecz integruje i wykorzystuje istniejące podziały etniczne i kolonialne. System ten nie tyle stworzył rasizm, ile przetworzyło wcześniejsze hierarchie w funkcjonalne narzędzia gospodarcze, reprodukując nierówności wewnątrz stosunków pracy i dystrybucji wartości.

The text analyzes the concept of racial capitalism, examining the link between capital accumulation and the exploitation of marginalized groups. The author distinguishes four theses regarding the role of slavery in industrialization: from documented economic impact to the controversial ontological thesis that capitalism inherently produces racial hierarchies. A key point is the thought of Cedric J. Robinson, who criticizes Marxist economism. According to him, capitalism does not reduce workers to an abstract category, but rather integrates and utilizes existing ethnic and colonial divisions. This system did not so much create racism as it transformed previous hierarchies into functional economic tools, reproducing inequalities within labor relations and value distribution.

Artykuł podejmuje próbę rozstrzygnięcia sporu między ontologicznym ujęciem „kapitalizmu rasowego” a empiryczną analizą historyczną. Autor stawia tezę, że zamiast

definiować kapitalizm jako system z natury i koniecznie rasowy, należy traktować rasę jako jeden z wielu zmiennych mechanizmów instytucjonalnych, które w konkretnych warunkach organizowały akumulację kapitału, segmentację pracy i dystrybucję zasobów. Poprzez analizę amerykańskiego niewolnictwa bawełnianego oraz współczesnych systemów kredytowych i migracyjnych, tekst odróżnia prawdę moralną o okrucieństwie systemu od ekonomicznych mechanizmów jego wydajności. Autor argumentuje, że rasa nie jest immanentną cechą każdego rynku, lecz narzędziem, które kapitał może wykorzystywać do obniżania kosztów pracy i ograniczania siły przetargowej grup wykluczonych, zależnie od konfiguracji politycznej i prawnej. Takie podejście pozwala uniknąć teoretycznego determinizmu na rzecz „teorii średniego zasięgu", która bada konkretne momenty, w których klasyfikacje rasowe stają się funkcjonalne dla akumulacji majątku.

SŁOWA KLUCZOWE

kapitalizm rasowy | mechanizmy akumulacji | racial capitalism | płaca białości | segmentacja rynku pracy | akumulacja kapitału | niewolnictwo plantacyjne | teoria średniego zasięgu | ekonomia polityczna koalicji | rasualizacja pracy | instytucjonalna bezwładność | nowoczesny system gospodarczy | dystrybucja praw | technologie wytwarzania wartości

Różnica między faktami historycznymi a ontologią kapitalizmu rasowego

Kapitalizm rasowy, niewolnictwo i spór o mechanizm akumulacji. Przejście od analizy nieruchomości, kredytu i dziedziczenia do ujęcia kapitalizmu jako systemu gospodarczego wymaga szczególnej ostrożności pojęciowej, gdyż to właśnie w tym punkcie literatura krytyczna formułuje swoje najmocniejsze twierdzenia. Książka ukazuje kapitalizm rasowy jako system, w którym akumulacja kapitału od początku wiązała się z eksploatacją grup klasyfikowanych jako rasowo inne. Niewolnictwo, wywłaszczenie ludności rdzennej oraz późniejsze formy nierównej dystrybucji praw są tu przedstawiane jako historycznie powiązane technologie wytwarzania wartości.

Tej intuicji nie sposób odrzucić: niewolnictwo plantacyjne było gospodarką produkcji towarowej, w której ludzie stali się przedmiotem transakcji majątkowych. Bawełna stanowiła jeden z kluczowych amerykańskich towarów eksportowych, a sieci handlowe, kredytowe, transportowe i ubezpieczeniowe ściśle łączyły plantacje Południa z innymi regionami oraz rynkiem światowym. Znacznie bardziej sporne jest jednak przejście od tych faktów do twierdzenia ontologicznego, że kapitalizm jest z konieczności rasowy lub że nowoczesny system nie mógłby powstać bez niewolnictwa rasowego.

Rozstrzygnięcie tego sporu wymaga najpierw rozróżnienia kilku tez, które w publicystyce często zlewają się w jedną. Teza pierwsza głosi, że niewolnictwo w świecie atlantyckim było ekonomicznie istotne i głęboko zintegrowane z rynkami kapitalistycznymi; jest ona dobrze udokumentowana. Teza druga zakłada, że klasyfikacje rasowe pomagały organizować pracę, własność i przemoc w rozwijających się gospodarkach kapitalistycznych. Znajduje ona szerokie potwierdzenie historyczne, choć natężenie i mechanizmy tej zależności różniły się w zależności od społeczeństwa. Teza trzecia jest mocniejsza: niewolnictwo plantacyjne było koniecznym warunkiem amerykańskiej lub zachodniej industrializacji. W tej formie pozostaje ona przedmiotem poważnego sporu.

Najdalej idąca, teza czwarta głosi wreszcie, że kapitalizm zawsze i z natury musi produkować rasę oraz hierarchie rasowe. Jest to już propozycja teoretyczna, której nie da się udowodnić samym wykazaniem historycznej współobecności kapitalizmu, kolonializmu i niewolnictwa. Pojęcie racial capitalism kojarzy się dziś przede wszystkim z Cedrikiem J. Robinsonem i jego „Black Marxism” z 1983 roku, choć historia samego terminu jest starsza i bardziej wielowątkowa. Badania nad jego genealogią wskazują, że istotne zastosowania pojawiły się wcześniej w południowoafrykańskich debatach o apartheidzie. Pytano tam, czy segregacja rasowa jest pozostałością przedkapitalistycznego porządku, czy przeciwnie – funkcjonalnym elementem określonej formy kapitalistycznej akumulacji.

Robinson nadał jednak koncepcji znacznie szerszy wymiar. Nie dążył on do prostego dodania „rasy” do marksistowskiej teorii klas. Jego zasadnicze zastrzeżenie wobec ekonomizmu dotyczyło założenia, że kapitalizm wchłania wcześniejsze różnice społeczne i stopniowo redukuje pracowników do abstrakcyjnej kategorii pracy najemnej. W rekonstrukcjach jego myśli podkreśla się, że klasy społeczne powstają historycznie, w świecie już ukształtowanym przez hierarchie, kultury, religie i formy społecznego różnicowania. To przesunięcie ma fundamentalne znaczenie.

Kapitalizm jako system integrujący zróżnicowane reżimy pracy

Gdyby kapitalizm pojawiał się w społeczeństwie pozbawionym historii, można by modelować go jako spotkanie abstrakcyjnego właściciela kapitału z abstrakcyjnym pracownikiem. Jednak realny kapitalizm wyrasta z podziałów feudalnych, kolonialnych, religijnych i etnicznych, przez co uczestnicy rynku nie wchodzą do niego jako socjologicznie identyczne jednostki. Jedni posiadają ziemię, inni zostali jej pozbawieni; jedni dysponują prawami obywatelskimi, inni są poddanymi kolonialnymi; jednych można zatrudnić na wolnym rynku pracy, innych zmusić do niej przemocą; jedni korzystają z pełnej ochrony własności, innych zaś czyni się przedmiotem własności.

Rynek może takie różnice osłabiać, ale może je również wykorzystywać, przekształcać i ekonomicznie kapitalizować. W tym drugim procesie tkwi najgłębszy sens pojęcia kapitalizmu rasowego. Rozumowanie Robinsona nie powinno być zatem banalizowane do twierdzenia, że "kapitalizm stworzył rasizm". Relacja ta jest bardziej złożona: kapitalizm rozwijał się w społeczeństwach, które już znały hierarchie i praktyki wykluczania, a następnie przetwarzał je w nowych warunkach gospodarczych. Bhambra i Holmwood podkreślają, że istotą wyzwania rzuconego klasycznemu uniwersalizmowi klasowemu jest obserwacja, iż kapitalizm nie zatarł wcześniejszych różnic tak skutecznie, jak sugerowałby model redukujący wszystkich ludzi pracy do abstrakcyjnego proletariatu. Przeciwnie – różnice rasowe były wielokrotnie reprodukowane wewnątrz stosunków pracy i akumulacji. Myśl tę można połączyć z Du Boisowską "psychologiczną płacą białości": kapitał i rasa nie muszą tworzyć identycznej hierarchii, aby podział rasowy osłabiał wspólnotę interesu klasowego.

Właśnie dlatego amerykańskie niewolnictwo stanowi dla teorii kapitalizmu przypadek tak istotny. Na pierwszy rzut oka niewolnik przeczy klasycznemu modelowi pracownika kapitalistycznego, gdyż nie sprzedaje dobrowolnie swojej siły roboczej. Pozostaje własnością i podlega przymusowi pozaekonomicznemu.

Zarazem plantacja bawełny działała na rynek: właściciel kalkulował koszty i przychody, ziemia i ludzie byli aktywami, produkty trafiały do handlu międzynarodowego, a całe przedsięwzięcie było powiązane z kredytem, transportem i finansami. Pojawia się zatem pytanie, czy kapitalizm należy definiować wąsko – tak, by praca niewolna znajdowała się poza systemem – czy szerzej: jako sposób organizowania akumulacji, w którym różne reżimy pracy mogą współistnieć w ramach jednej gospodarki rynkowej. Ta druga możliwość lepiej oddaje historyczną różnorodność gospodarek nowożytnych. Kapitalizm nie wszędzie oznaczał natychmiastowe zwycięstwo jednolitej, formalnie wolnej pracy najemnej. Przez stulecia rynki światowe łączyły fabrycznego robotnika,

chłopa, pracownika kontraktowego, osobę niewolną, pracownika kolonialnego i kupca. Światowy łańcuch wartości może wykorzystywać różne reżimy pracy w różnych węzłach, podobnie jak współczesna korporacja kupuje komponenty w krajach o odmiennych standardach zatrudnienia. W XIX wieku bawełna uprawiana przez zniewolonych ludzi mogła zasilać fabrykę opartą na pracy najemnej po drugiej stronie Atlantyku. Nie trzeba więc uznawać plantacji za modelową fabrykę kapitalistyczną, aby dostrzec jej pełną integrację z kapitalistycznym systemem wymiany.

Bawełna była dla tej historii kluczowa. Między 1800 a 1860 rokiem Stany Zjednoczone stały się dominującym światowym dostawcą surowca, a jego produkcja wzrosła około sześćdziesięciokrotnie. Badania Alana Olmsteada i Paula Rhode'a wskazują jednocześnie na około czterokrotny wzrost wydajności zbioru bawełny w przeliczeniu na jednego pracownika.

Sam zakres tej ekspansji wiele mówi o dynamice gospodarczej niewolniczego Południa. Trudno dziś utrzymywać obraz niewolnictwa jako systemu całkowicie archaicznego, oderwanego od rachunku ekonomicznego i skazanego na spontaniczne obumarcie. Niewolnictwo było zarazem moralnie katastrofalne, oparte na przemocy i zdolne do generowania dochodu. Nie ma między tymi stwierdzeniami sprzeczności.

Współczesna historiografia kapitalizmu dokonała ważnej korekty starszych narracji, pokazując, że plantator nie musi być automatycznie przedstawiany jako przeciwieństwo kapitalisty. Właściciele plantacji inwestowali, korzystali z kredytu, reagowali na ceny, przenosili produkcję i uczestniczyli w rynkach towarowych oraz finansowych. Rynek ludzi zniewolonych miał własne ceny i przepływy kapitału, a banki i pośrednicy finansowi aktywnie finansowali gospodarkę niewolniczą.

Twierdzenie, że istnienie przemocy pozaekonomicznej automatycznie usuwa taki system z historii kapitalizmu, byłoby zbyt wygodne: pozwalałoby zdefiniować kapitalizm jako system z natury wolnościowy, a wszystkie jego historycznie kłopotliwe elementy odrzucić na poziomie definicji. Z drugiej strony uznanie, że niewolnictwo było kapitalistyczne, nie dowodzi jeszcze, że było ono konieczne dla rozwoju kapitalizmu. Właśnie tę różnicę szczególnie mocno podkreślają krytycy nurtu nazywanego New History of Capitalism.

Rozróżnienie między prawdą moralną a mechanizmem ekonomicznym

Sven Beckert, Edward Baptist i Walter Johnson odegrali kluczową rolę w przywróceniu niewolnictwa oraz bawełny do centrum historii gospodarczej USA. Ich prace stanowiły przeciwwagę dla narracji, według której nowoczesność ekonomiczna rodzi się niemal wyłącznie z maszyn,

innowacji i wolnej przedsiębiorczości, podczas gdy plantacja pozostaje jedynie zacofanym marginesem. Ekonomiści historyczni Alan Olmstead i Paul Rhode uznają wiele elementów tego obrazu – rentowność niewolnictwa, znaczenie bawełny czy powiązania plantacji z handlem i finansami – jednak kwestionują wniosek, jakoby niewolnicza bawełna była niezbędnym warunkiem industrializacji lub główną przyczyną amerykańskiego wzrostu. Szczególnie pouczający jest spór o produktywność zbiorów. Baptist łączył jej wzrost z coraz bardziej systematycznym stosowaniem przemocy i wymuszaniem norm pracy, co wpisywało się w szerszą tezę: nowoczesna wydajność nie była przeciwieństwem brutalności, lecz mogła być przez nią generowana. Badania Olmsteada i Rhode'a wykazały jednak, że istotnym, a według nich podstawowym źródłem tego wzrostu było upowszechnienie nowych, łatwiejszych w zbiorze odmian bawełny.

Taka krytyka nie zaprzecza terrorowi panującemu na plantacjach. Podważa jedynie wąską hipotezę przyczynową, jakoby to eskalacja przemocy odpowiadała za wielodekadowy wzrost wydajności. To doskonały przykład rozróżnienia między prawdą moralną a mechanizmem ekonomicznym. System niewolniczy był przemocowy niezależnie od tego, czy dodatkowe uderzenie bicza wyjaśnia konkretną zmianę produktywności. Udokumentowanie okrucieństwa nie wystarcza zatem do przypisania mu każdej obserwowanej zmiany ekonomicznej. Podobnie wskazanie roli nowych odmian bawełny w żaden sposób nie humanizuje niewolnictwa. Te dwie odpowiedzi dotyczą po prostu różnych pytań.

Nauka traci ostrość, kiedy potępienie systemu ma zastępować identyfikację mechanizmu albo gdy wykazanie błędu w analizie ekonomicznej jest przedstawiane jako podważenie faktu opresji. Jeszcze ostrzejszy spór dotyczy skali udziału niewolnictwa w rozwoju gospodarczym USA. Niektóre popularne ujęcia przypisywały bawełnie i powiązanym z nią sektorom niemal połowę aktywności gospodarczej Stanów Zjednoczonych w wybranych latach przedwojennych.

Ekonomiści historyczni zakwestionowali metodologię tych kalkulacji, wskazując m.in. na błędy podwójnego liczenia wartości oraz mieszanie stanów majątku ze strumieniami produkcji. Krytyka ta nie oznacza, że bawełna była gospodarczo nieistotna. Przeciwnie – stanowiła jeden z najważniejszych towarów eksportowych, generowała wpływy dewizowe i wiązała Południe z rynkiem krajowym oraz międzynarodowym. Rzecz w tym, że określenie „bardzo ważny” nie jest synonimem sformułowania „konieczny dla niemal całego wzrostu”. Tu właśnie pojawia się szerszy problem kontrfaktyczny.

Rasa jako mechanizm segmentacji, a nie ontologiczna konieczność

Aby twierdzić, że niewolnictwo było koniecznym warunkiem amerykańskiego kapitalizmu, nie wystarczy wykazać, że system ten rozwijał się równolegle z niewolnictwem. Należy ponadto uzasadnić, że bez pracy przymusowej podobna akumulacja kapitału, produkcja bawełny, industrializacja czy integracja rynku nie mogłyby nastąpić żadną inną ścieżką. Jest to pytanie znacznie trudniejsze, gdyż historia dostarcza nam jedynie jednego, zrealizowanego przebiegu zdarzeń.

Fakt, że po wojnie secesyjnej produkcja bawełny została odbudowana bez niewolnictwa, nie niweluje znaczenia wcześniejszej eksploatacji, lecz pokazuje, że sam produkt nie wymagał ontologicznie instytucji niewolnictwa. Z drugiej strony nie dowodzi to również, że przejście do gospodarki postniewolniczej było bezkosztowe lub że wcześniejsza akumulacja nie ukształtowała pozycji późniejszych aktorów ekonomicznych. Można zatem sformułować tezę bardziej umiarkowaną, lecz historycznie silniejszą: niewolnictwo było jedną z rzeczywistych dróg akumulacji, a niekoniecznie jedyną wyobrażalną ścieżką rozwoju kapitalizmu. Dla osób zniewolonych różnica ta nie ma oczywiście znaczenia moralnego; ma jednak ogromne znaczenie analityczne. Pozwala ona stwierdzić, że część majątku, handlu i infrastruktury powstała w konkretnym systemie pracy przymusowej, bez konstruowania kontrfaktycznej tezy o niemożliwości jakiejkolwiek alternatywy.

Podobna ostrożność jest wskazana przy posługiwaniu się pojęciem „kapitału rasowego". Kapitał w sensie ekonomicznym to aktywa zdolne generować przyszły dochód lub produkcję. „Białość" nie jest kapitałem w tym samym znaczeniu, co maszyna, budynek czy zasób finansowy. Może jednak funkcjonować jako status ułatwiający dostęp do określonych aktywów, ochrony lub możliwości, a tym samym wpływać na zdolność akumulacji. Metafora ta zyskuje wartość wtedy, gdy można ją rozbić na obserwowalne mechanizmy: różnice w płacach i cenach, dostępie do kredytu, potencjale majątkowym, bezpieczeństwie prawnym czy szansach wejścia na dany rynek. Bez tego „białość jako kapitał" pozostaje jedynie sugestywnym zwrotem.

W historii pracy jednym z kluczowych mechanizmów była segmentacja. Pracodawcy nie muszą traktować siły roboczej jako jednorodnej masy; mogą organizować różne grupy w odrębnych segmentach zatrudnienia, przypisując im inne zawody, stawki, prawa i poziomy ryzyka. Rasa może służyć jako etykieta pomagająca utrzymywać te granice, szczególnie gdy prawo migracyjne, prawo pracy lub normy społeczne ograniczają mobilność jednych grup silniej niż innych. W tym ujęciu racial capitalism można rozumieć jako teorię różnicowego przypisywania ludzi do pozycji

gospodarczych, a nie jako magiczne twierdzenie, że każdy kapitalistyczny akt wymiany posiada ukrytą rasową treść. Rozumowanie to ma również klasyczny wymiar ekonomiczny.

Jeżeli dwie grupy pracowników są od siebie oddzielone społecznie lub prawnie, ich wzajemna substytucyjność zostaje ograniczona. Jedna z grup może cechować się mniejszą siłą przetargową, ograniczoną mobilnością, słabszymi możliwościami organizacji czy niepełnymi prawami obywatelskimi. Z perspektywy przedsiębiorcy taka segmentacja może obniżać koszty pracy lub ułatwiać kontrolę. Z punktu widzenia pracownika z uprzywilejowanego segmentu może natomiast generować względną premię statusową lub materialną.

Dyskryminacja jako koszt i zmienna instytucjonalna

Jednocześnie taki podział może osłabiać wspólną zdolność negocjacyjną wszystkich pracowników. W ten sposób Du Boisowska "płaca białości" daje się przełożyć z języka statusu społecznego na hipotezę dotyczącą zbiorowego działania na rynku pracy. Nie oznacza to jednak, że rasowa segmentacja zawsze jest korzystna dla kapitału; tutaj część teorii krytycznej zbyt łatwo przechodzi od historycznych przypadków do założenia o uniwersalnej funkcjonalności.

Dyskryminacja może być bowiem ekonomicznie kosztowna. Odrzucenie wykwalifikowanego pracownika ze względu na rasę obniża produktywność przedsiębiorstwa, a segregacja ogranicza mobilność siły roboczej i efektywną alokację talentów. Bariery edukacyjne zmniejszają zasób kapitału ludzkiego całej gospodarki, zaś konflikty społeczne generują dodatkowe koszty. Mechanizm rasowej dominacji nie musi zatem maksymalizować efektywności kapitalistycznej. Może utrzymywać się dlatego, że służy określonej koalicji, grupie statusowej, lokalnym interesom lub ideologii, a także wynika z instytucjonalnej bezwładności — nawet jeśli w szerszym bilansie gospodarka na tym traci.

Ten punkt jest zasadniczy dla sporu między teorią "kapitalizmu rasowego" a ekonomią neoklasyczną. Gary Becker w klasycznym modelu ekonomii dyskryminacji wykazał, że „smak” dyskryminacyjny nakłada koszt na podmiot, który z powodu uprzedzeń rezygnuje z ekonomicznie korzystnej transakcji. Teoretycznie konkurencja rynkowa powinna zatem karać przynajmniej część takich praktyk. Historia pokazuje jednak, że proces ten nie jest automatyczny. Jeśli dyskryminują pracownicy, klienci, kredytodawcy, właściciele ziemi i państwo, przedsiębiorca nie działa w abstrakcyjnej przestrzeni konkurencji, lecz w instytucjonalnym otoczeniu, w którym preferencje dyskryminacyjne mogą być skoordynowane, a koszty przenoszone na grupę podporządkowaną. Można zatem dokonać użytecznej syntezy: rynek potrafi zarówno osłabiać, jak i utrwalać granice społeczne. Odpowiedź zależy od tego, czy przedsiębiorca może zarobić na przełamaniu

dyskryminacji, czy też korzyści z podporządkowania i koszty przeciwstawienia się istniejącym normom są większe. Jest to w istocie pytanie instytucjonalne, na które samo słowo „kapitalizm” nie daje odpowiedzi.

Współczesna teoria racial capitalism jest krytykowana właśnie za skłonność do traktowania związku rasy z kapitalizmem jako rozstrzygniętego już w definicji. Najbardziej systematyczny atak sformułował Loïc Wacquant. Jego argument nie polega na zaprzeczaniu rasizmowi, niewolnictwu czy historycznej relacji gospodarki z podziałami rasowymi. Twierdzi on raczej, że termin racial capitalism często zakłada to, co dopiero powinien wyjaśnić: sposób, w jaki kapitalizm zostaje „artykułowany poprzez rasę”. Według Wacquanta historyczna relacja obu zjawisk może przyjmować różne formy — od wzajemnej synergii po częściowe rozłączenie — i nie jest strukturalną stałą każdego systemu kapitalistycznego. Jest to poważny kontrargument, który należy przedstawić w jego najmocniejszej wersji.

Jeżeli badacz zdefiniuje każdy kapitalizm jako rasowy przed rozpoczęciem analizy, nie będzie mógł odkryć sytuacji, w których rasa odgrywa rolę marginalną, malejącą lub odmienną od zakładanej. Pojęcie staje się wtedy niefalsyfikowalne. Co więcej, sama „rasa” jest kategorią historycznie zróżnicowaną: rasualizacja w Stanach Zjednoczonych, apartheid w RPA, kolonie europejskie czy społeczeństwa Oceanu Indyjskiego nie muszą posiadać identycznej genezy i funkcji. Sanjay Subrahmanyam, odpowiadając na tę debatę, zwraca uwagę właśnie na trudność rozszerzania ambitnych teorii kapitalizmu rasowego z przestrzeni euroatlantyckiej na odmienne układy historyczne, takie jak świat Oceanu Indyjskiego. Uniwersalna teoria może stracić historię przez nadmiar uniwersalności. Jednocześnie krytycy Wacquanta wskazują na słabość przeciwnego rozwiązania.

Przejście od sporów ontologicznych do analizy konkretnych mechanizmów instytucjonalnych

Gurminder Bhambra i John Holmwood zauważają, że analityczne oddzielenie „ekonomicznego” kapitalizmu od „społecznej” rasy może zacierać historyczny fakt: nowoczesny kapitalizm rozwijał się w strukturach europejskiego kolonializmu, plantacji, podbojów i nierównych stosunków globalnych. Jeśli model kapitalizmu zostanie najpierw oczyszczony z historii, a dopiero potem zapytamy, czy zetknął się on z rasą, odpowiedź może być przesądzona równie mocno, co w teorii uznającej wszystko za kapitalizm rasowy. Pierwsza redukcja czyni rasę konieczną; druga spycha ją do roli zewnętrznego „dodatku” do czystej gospodarki, która historycznie nigdy nie istniała w laboratoryjnej izolacji.

Najbardziej produktywne wyjście z tego sporu proponuje współczesna amerykańska ekonomia polityczna. Chloe Thurston w przeglądzie z 2025 roku nie traktuje racial capitalism jako gotowego wyjaśnienia każdej nierówności, lecz wskazuje trzy pola, w których koncepcja ta jest analitycznie wartościowa: relacyjne badanie gospodarki, budowanie teorii średniego zasięgu dotyczących konkretnych ograniczeń instytucjonalnych oraz lepsze uchwycenie sprawczości, kontyngencji i zmiany. Takie podejście jest zbieżne z metodą przyjętą w niniejszym artykule. Zamiast pytać w abstrakcji, czy „kapitalizm jest rasowy", pytamy: kiedy, poprzez jakie instytucje, wobec kogo i z jakim skutkiem klasyfikacja rasowa organizuje proces ekonomiczny?

Tym pytaniem można zarządzać poprzez analizę konkretnych mechanizmów. Pierwszym jest przymus pracy: prawo lub przemoc ograniczają możliwość odmowy pracy albo zmiany pracodawcy. Drugim jest wywłaszczenie: grupa traci dostęp do ziemi lub aktywów, które następnie zasilają proces akumulacji innej grupy. Trzecim jest segmentacja rynku pracy: kategoria rasowa determinuje dostęp do zawodów i poziom płac. Czwartym jest różnicowa ochrona prawna: własność, umowa i bezpieczeństwo jednych są silniej chronione niż innych. Piątym jest dostęp do kapitału, analizowany wcześniej na przykładzie kredytu hipotecznego. Szóstym jest polityczna produkcja podatności: status migracyjny, kolonialny albo obywatelski obniża zdolność negocjowania warunków wymiany. Siódmym jest legitymizacja kulturowa, dzięki której nierówne traktowanie przedstawia się jako naturalne, zasłużone lub wynikające z domniemanych cech grupy.

W takim modelu rasa wpływa na kapitalizm, nie stając się jednak jego jedyną logiką. Pozostają bowiem ceny, technologia, produktywność, konkurencja, stopa procentowa, przedsiębiorczość, demografia, zasoby naturalne i instytucje. Jednocześnie zmienne te nie funkcjonują w próżni społecznej: dostęp do technologii może zależeć od edukacji; dostęp do kredytu od prawa i reputacji; cena pracy od możliwości migracji i zrzeszania się; wartość ziemi od sposobu jej nabycia, a produktywność od przemocy lub innowacji. Ekonomia polityczna nie musi zatem wybierać między „rasą" a „gospodarką" – jej przedmiotem jest sposób, w jaki te poziomy na siebie oddziałują.

Niewolnictwo jako odrębny reżim podmiotowości w ramach akumulacji

Amerykańskie niewolnictwo w sposób szczególny obrazuje sytuację, w której człowiek może jednocześnie funkcjonować w gospodarce jako producent wartości i zostać całkowicie wyłączony z podmiotowości rynkowej. Zniewolony pracownik wytwarzał towar, lecz nie otrzymywał kontraktowej ceny własnej pracy; jego mobilność była dławiona przemocą, a samo ciało stanowiło majątek właściciela. Z perspektywy teorii praw własności mamy tu do czynienia z paradoksem:

niezwykle silna ochrona jednego prawa własności została zbudowana na skrajnej negacji praw własności i samostanowienia drugiej osoby. Nie jest to margines liberalnej teorii własności, lecz jej historycznie najbardziej dramatyczny przypadek graniczny.

Orlando Patterson określił niewolnictwo mianem "śmierci społecznej", wskazując na zerwanie lub całkowite podporządkowanie więzi społecznych osoby zniewolonej, jej wykluczenie z pełnego członkostwa we wspólnocie oraz stan trwałej dominacji. W wymiarze ekonomicznym taka kondycja redukuje możliwość opuszczenia relacji wymiany niemal do zera. Wolny pracownik może być biedny i przymuszony ekonomicznie, a jego siła przetargowa może być znikoma, lecz zachowuje on formalną osobowość prawną i możliwość zmiany kontrahenta w granicach wyznaczonych przez prawo. Niewolnik tej granicy nie posiada. Różnica ta nie sprowadza się jedynie do stopnia "wyzysku", lecz wynika z faktu, że mamy do czynienia z odmiennym reżimem podmiotowości. To rozróżnienie pozwala uniknąć uproszczenia, według którego niewolnictwo byłoby po prostu wyjątkowo brutalną odmianą pracy najemnej. Nie było nią. Jednocześnie fakt, że reżim pracy był inny, nie usuwa go z ram gospodarki kapitalistycznej, o ile jego produkty, finansowanie i własność uczestniczyły w rynkowej akumulacji. Bardziej adekwatne wydaje się zatem mówienie o współistnieniu i integracji różnych reżimów pracy, zamiast próbować rozwiązać ten problem za pomocą jednej definicji. W tym miejscu kluczową rolę odgrywa państwo.

Narracja o kapitalizmie jako spontanicznym rynku prywatnych transakcji wyjątkowo słabo koresponduje z historią niewolnictwa. To prawo definiowało status osoby niewolnej, chroniło majątek właściciela, regulowało egzekwowanie roszczeń i organizowało polityczną przestrzeń ekspansji systemu. Podobnie w kwestii ziemi – państwo uczestniczyło w traktatach, przymusowych przesiedleniach i organizacji osadnictwa. Kapitalistyczna akumulacja nie zachodziła więc w próżni instytucjonalnej; publiczne i prywatne formy władzy były ze sobą splecione. Nie oznacza to jednak, że państwo zawsze dążyło do utrzymania tego samego reżimu. Wojna secesyjna i XIII poprawka dowodzą momentu radykalnego użycia potęgi państwowej w celu zniszczenia prawnego fundamentu niewolnictwa. Jest to istotna korekta dla najbardziej totalizujących odmian teorii "kapitalizmu rasowego": państwo, które przez dziesięciolecia chroniło niewolniczą własność, stało się ostatecznie instytucją jej zniesienia. Kapitał również nie był politycznie jednolity – interesy plantatorów, przemysłowców, kupców, bankierów i robotników nie były tożsame. Historia obfituje w konflikty wewnątrz grup, które abstrakcyjna teoria zbyt łatwo sprowadza do pojedynczego aktora.

Likwidacja niewolnictwa nie oznaczała jednak ekonomicznego "wyzerowania" historii. Wyzwoleni ludzie wchodzili w stan wolności bez proporcjonalnego udziału w ziemi i kapitale zgromadzonym w systemie, w którym wcześniej pracowali przymusowo. Wielu z nich rozpoczęło formalnie wolne

życie gospodarcze w warunkach skrajnie nierównej dystrybucji aktywów, ograniczonego dostępu do edukacji i silnej przemocy politycznej. Dlatego przejście od niewolnictwa do pracy wolnej należy analizować nie tylko jako zmianę statusu prawnego, lecz jako proces zachodzący przy odziedziczonym rozkładzie zasobów. Formalnie wolny rynek nie startuje z punktu zero. Tu ponownie ujawnia się zależność od ścieżki: system może ulec normatywnemu zerwaniu, ale jego bilans pozostaje w aktywach.

Plantacja przestaje posiadać ludzi, lecz ziemia pozostaje czyjąś własnością. Rodzina zniewolona zostaje wyzwolona, ale nie otrzymuje automatycznie kapitału odpowiadającego wartości wcześniejszej pracy. Instytucjonalizm historyczny pozwala zatem opisywać dziedzictwo niewolnictwa bez twierdzenia, że współczesny stosunek pracy jest "tym samym" co niewolnictwo. Ciągłość konsekwencji nie oznacza tożsamości instytucji. Tego rozróżnienia zabrakło w niektórych najbardziej ekspresyjnych ujęciach, które przedstawiają kapitalizm rasowy jako jednolity system – od wywłaszczenia rdzennych mieszkańców i niewolnictwa, aż po współczesne algorytmy kredytowe i policing. Kierunek analizy, poszukujący relacji między kolejnymi instytucjami, jest wartościowy, lecz sformułowanie "ten sam" byłoby zbyt mocne.

Metodologiczne rozróżnienie między genealogią a funkcją instytucji

Algorytm kredytowy XXI wieku nie jest technologicznym wcieleniem plantacji bawełny. Może jednak operować na danych zakorzenionych w świecie dawnych nierówności, a wtedy należy zbadać, czy odtwarza on ich część. Historyczne pochodzenie zmiennej nie przesądza o jej współczesnej funkcji, podobnie jak podobieństwo funkcji nie dowodzi istnienia wspólnego mechanizmu. Z metodologicznego punktu widzenia konieczne jest zatem rozróżnienie między genealogią, dziedziczeniem a homologią. Genealogia polega na wykazaniu konkretnego ciągu historycznego, w którym jedna instytucja bezpośrednio wyłania się z drugiej. Dziedziczenie to przejęcie skutków działania wcześniejszej instytucji bez zachowania jej formy. Homologia natomiast oznacza podobieństwo strukturalne między dwiema instytucjami, które nie muszą pozostawać w związku genealogicznym.

Krytyczne nauki społeczne często posługują się drugim lub trzecim typem relacji, opisując go jednak językiem pierwszego. Prowadzi to do efektownych, lecz metodologicznie kruchych twierdzeń o nieprzerwanym trwaniu jednego systemu. Równie istotne jest odróżnienie funkcji od intencji. System pracy może generować rasowe nierówności bez centralnego aktora, który zaprojektowałby wszystkie jego elementy jako narzędzie dominacji. Z drugiej strony historyczna intencja rasowa nie

gwarantuje, że instytucja po stu latach nadal pełni identyczną funkcję. Teoria kapitalizmu rasowego zyskuje na sile wtedy, gdy nie wymaga teleologii – przekonania, że każdy element gospodarki istnieje wyłącznie po to, by reprodukować białość. Instytucje mogą pełnić wiele funkcji, aktorzy mieć sprzeczne interesy, a rozwiązanie stworzone w jednym celu może z czasem służyć innemu.

Takie podejście pozwala również na precyzyjniejszą analizę pojęcia „wyzysku". W ekonomii marksistowskiej odnosi się ono do relacji między pracą a zawłaszczeniem wartości dodatkowej, podczas gdy w języku potocznym oznacza często po prostu złe traktowanie. W badaniu niewolnictwa oba sensy mogą występować równocześnie, lecz nie wolno ich mieszać. Praca niewolna była podporządkowana przemocy, a jej produkt w całości zawłaszczał właściciel. Współczesny pracownik posiada formalne prawa, otrzymuje wynagrodzenie i może zmienić zatrudnienie, choć nadal może znajdować się w słabej pozycji ekonomicznej.

Stosowanie identycznego pojęcia bez zaznaczenia tych różnic prowadzi do zatarcia historycznej skali instytucji. Pytanie o racial capitalism można zatem przeformułować w sposób bardziej produktywny. Nie powinno ono brzmieć: „czy kapitalizm jest rasistowski?", ponieważ kapitalizm nie jest osobą posiadającą psychologię. Brzmi raczej: w jakich warunkach aktorzy i instytucje gospodarcze wykorzystują społeczne klasyfikacje ludzi do różnicowania dostępu do pracy, własności, kredytu, mobilności i ochrony oraz kiedy takie różnicowanie pomaga akumulować zasoby jednych grup kosztem innych?

Jest to pytanie empiryczne, historyczne i porównawcze. Można je również odwrócić: kiedy rozwój rynku osłabia granice rasowe? Jeśli przedsiębiorca zyskuje na zatrudnianiu wcześniej dyskryminowanej grupy; jeśli powszechniejsza edukacja zwiększa konkurencję o stanowiska; jeśli ruchy społeczne podnoszą polityczny koszt segregacji; jeśli prawo federalne zakazuje wykluczania lub migracja zmienia strukturę rynku pracy – kategoria rasowa może tracić część swojego znaczenia ekonomicznego.

Kapitalizm rasowy jako teoria mechanizmów średniego zasięgu

Teoria, która pomija taki proces, nie jest w stanie wyjaśnić realnego postępu historycznego. Sam kapitalizm wykazuje tu ambiwalencję wobec granic społecznych: jego logika wymiany może podważać ograniczenia statusowe, gdy blokują one dochodową transakcję, lecz logika akumulacji potrafi z kolei wykorzystywać nierówność siły przetargowej, o ile pozwalają na to instytucje. Historia Stanów Zjednoczonych dostarcza przykładów obu tych procesów.

Ani rynek nie stanowi automatycznego lekarstwa na rasizm, ani rasizm nie jest immanentnym warunkiem każdego rynku. Najbardziej dojrzała wersja koncepcji kapitalizmu rasowego staje się przez to teorią relacji i mechanizmów średniego zasięgu, a nie „teorią wszystkiego”. Taki kierunek współgra z aktualnym przeglądem Thurston: zamiast traktować to pojęcie jak dogmat, należy wykorzystać je do identyfikacji konkretnych ograniczeń instytucjonalnych, konfliktów, aktorów i momentów zmiany. Paradoksalnie koncepcja ta zyskuje na sile, mimo zawężenia swojego zakresu.

Wiemy bowiem dokładnie, czego mamy szukać. Pozwala to powrócić do pytania przewodniego całego artykułu: jakie były "zyski z białości"? W gospodarce niewolniczej odpowiedź może być bezpośrednia: status biały wykluczał człowieka z kategorii osób, które na podstawie rasowej konstrukcji niewolnictwa mogły zostać potraktowane jako dziedziczna własność; część białych właścicieli odnosiła ogromne, bezpośrednie korzyści z pracy ludzi zniewolonych. Nie każdy biały posiadał jednak niewolników ani nie każdy był zamożny. Istniały również interesy klasowe przeciwstawiające biednych białych elicie plantatorskiej. Mimo to biała klasyfikacja mogła zapewniać relatywną przewagę statusową wobec ludności zniewolonej i wyzwolonej, o której pisał Du Bois. W gospodarce po niewolnictwie mechanizm ten stawał się coraz bardziej pośredni. Rasa wpływała na pozycję na rynku pracy, dostęp do określonych zawodów i związków zawodowych, możliwość migracji, miejsce zamieszkania oraz wartość majątku. Nie oznaczało to jednak jednolitego interesu wszystkich białych pracowników. Wręcz przeciwnie – część teorii Du Bois sugeruje, że względna korzyść rasowa mogła współistnieć z absolutną stratą klasową, jeśli podział utrudniał wspólną organizację pracy. „Przywilej” może zatem w pewnych okolicznościach oznaczać bycie mniej podporządkowanym niż inna grupa, a niekoniecznie posiadanie wysokiego poziomu dobrobytu.

To rozróżnienie powinno pozostać centralnym punktem dalszej części artykułu. Hierarchie społeczne są wielowymiarowe. Biały robotnik może zajmować wyższą pozycję rasową i niższą klasową; czarny przedsiębiorca może znajdować się wysoko w hierarchii dochodu, a jednocześnie doświadczać rasowej dyskryminacji; imigrant może posiadać wysoki kapitał ludzki przy niepełnym statusie prawnym. Koncepcja białej supremacji nie może polegać na szeregowaniu wszystkich ludzi według jednej osi, ponieważ społeczeństwo nie jest jedną drabiną.

Teoria warunkowa jako alternatywa dla determinizmu rasowego

W tym miejscu szczególnie cenna staje się ekonomia polityczna koalicji. Ustawy nie są pisane przez abstrakcyjną „rasę” czy „kapitał”, lecz powstają w wyniku działań konkretnych koalicji, które

dysponują określonymi interesami, zasobami organizacyjnymi, ideami i zdolnością zdobywania poparcia. Plantatorzy bronili niewolnictwa, ponieważ stanowiło ono zarówno porządek społeczny, jak i ich fundamentalny aktyw gospodarczy. Biedni biali mogli ten porządek wspierać lub kontestować z powodów materialnych, statusowych, kulturowych bądź politycznych. Z kolei przemysłowcy Północy nie tworzyli jednolitego bloku moralnego. Właśnie analiza koalicji pozwala uniknąć antropomorfizowania "systemu". Taka metodologia okaże się niezbędna przy kolejnym wielkim zagadnieniu: amerykańskim państwie antyimigracyjnym.

Migracja dostarcza bowiem niemal laboratoryjnego przykładu przecięcia rasy i ekonomii. Pracodawca może dążyć do dostępu do taniej siły roboczej, pracownik domagać się ograniczenia konkurencji, państwo różnicować prawa w zależności od obywatelstwa, a ruch nacjonalistyczny przedstawiać konflikt gospodarczy jako cywilizacyjny. Ta sama osoba może być jednocześnie pożądana jako pracownik i odrzucana jako członek wspólnoty politycznej. Granica państwa nie tylko zatrzymuje ludzi; ona produkuje różne kategorie ich zdolności negocjacyjnej. To tutaj teoria kapitalizmu rasowego przejdzie kolejny poważny test. Jeśli status migranta obniża mobilność, zwiększa podatność na wyzysk i pozostaje skorelowany z pochodzeniem etnicznym, mamy do czynienia z ekonomiczną rasualizacją pracy.

Nie każda kontrola granicy jest jednak przejawem białej supremacji. Państwa mają prawo regulować migrację, a polityka ta może wynikać z kwestii bezpieczeństwa, potrzeb rynku pracy, obciążenia instytucji publicznych, suwerenności czy zdolności administracyjnych. Zadaniem analizy nie jest przyklejenie jednej etykiety do wszystkich tych motywacji, lecz ustalenie momentu, w którym język i praktyka migracyjna przestają regulować członkostwo, a zaczynają hierarchizować ludzi według pochodzenia. Fundacja Dobre Państwo prowadzi zatem do konkluzji mniej efektownej niż hasło „kapitalizm zawsze jest rasowy”, lecz znacznie bogatszej poznawczo. Kapitalizm nie musi być zdefiniowany jako rasowy, aby rasa stała się jednym z jego potężnych historycznych mechanizmów organizacyjnych. Niewolnictwo atlantyckie, plantacje bawełny, rynek ludzi, kolonialne przejęcia ziemi, segmentacja pracy czy późniejsza dyskryminacja majątkowa pokazują liczne przypadki, w których tworzenie wartości gospodarczej odbywało się poprzez instytucje różnicujące ludzi według grupowo przypisanych statusów. Jednocześnie badania ekonomiczne nie pozwalają uznać, że każda produktywność, cały wzrost gospodarczy czy sam kapitalizm są redukowalne do rasowej eksploatacji. Najbardziej obiecującą syntezą jest zatem teoria warunkowa.

Kapitalizm staje się „rasowy” w analitycznie znaczącym sensie wtedy, gdy kategoria rasowa uczestniczy w definiowaniu własności, wartości pracy, możliwości przemieszczania się, dostępu do kapitału lub ochrony prawnej oraz gdy takie różnicowanie stanowi element procesu akumulacji albo dystrybucji ryzyka.

Natężenie tej zależności może rosnąć, maleć, zmieniać formę lub zanikać. W pewnych okresach będzie wpisane w samą ustawę, w innych w praktykę instytucjonalną, a jeszcze w innych może istnieć głównie jako odziedziczony rozkład aktywów. Taki model nie traktuje historii jak realizacji jednego skryptu, lecz pozwala badać jej transformacje.

Pozostaje jednak pytanie, którego sama ekonomia własności i pracy nie rozwiąże: kto zostaje dopuszczony do wspólnoty, na jakich warunkach może do niej wejść i kiedy cudzoziemiec staje się politycznie skonstruowanym „zagrożeniem”? Amerykańskie prawo naturalizacyjne już w 1790 roku połączyło kategorię białości z członkostwem politycznym. W XIX i XX wieku logika granicy została rozbudowana o Chinese Exclusion Act, system kwot narodowościowych, plenary power, deportację, detencję i stopniowo coraz większą administracyjną zdolność selekcjonowania populacji. W XXI wieku konflikt o granicę ponownie splata rynek pracy, demografię, obywatelstwo, religię, rasę i pojęcie suwerenności. To właśnie tam abstrakcyjne pytanie o kapitalizm rasowy zamieni się w konkretne pytanie o produkcję „legalności”, „nielegalności” i politycznej przynależności człowieka.

> Ostatecznie pytanie o naturę kapitalizmu przesuwa się z obszaru abstrakcyjnych definicji w stronę konkretnej polityki przynależności. Pozostaje bowiem nierozwiązany paradoks: czy granica państwa służy jedynie regulacji przepływu ludzi, czy jest w istocie narzędziem produkcji „legalności” i „nielegalności”, które wciąż hierarchizuje człowieka według jego pochodzenia? To właśnie w tym napięciu między rynkową potrzebą taniej pracy a politycznym lękiem przed Obcym rozstrzyga się, czy rasa pozostanie aktywnym mechanizmem gospodarczym współczesności.

Inspiracje

[1] **"A Field Guide to White Supremacy"** Kathleen Belew

2018 | Harvard University Press | ISBN: 9780674286078

Kathleen Belew (ur. 1981) jest amerykańską historyczką i profesorem historii na Uniwersytecie Northwestern. Wcześniej wykładała na Uniwersytecie Chicagowskim. Belew uzyskała doktorat z amerykanistyki na Uniwersytecie Yale w 2011 roku. Jest uznaną na całym świecie ekspertką w dziedzinie historii ruchu białej siły, współczesnego ekstremizmu amerykańskiego i terroryzmu wewnętrznego. Jej badania koncentrują się na wzajemnym oddziaływaniu rasizmu, militaryzmu, przemocy i następstw wojen w Stanach Zjednoczonych pod koniec XX i w XXI wieku. Przełomowa monografia Belew, „Bring the War Home: The White Power Movement and Paramilitary America" (2018), pokazała, jak wojna w Wietnamie zjednoczyła rozproszone grupy białych suprematystów w spójny ruch paramilitarny, którego kulminacją był zamach bombowy w Oklahoma City w 1995 roku. Często publikuje komentarze i analizy eksperckie w najważniejszych mediach informacyjnych, dyskusjach o polityce publicznej i przesłuchaniach w Kongresie.

Kathleen Belew *(born 1981) is an American historian and associate professor of history at Northwestern University. She previously taught at the University of Chicago. Belew earned her Ph.D. in American Studies from Yale University in 2011. She is an internationally recognized expert on the history of the white power movement, modern American extremism, and domestic terrorism. Her research focuses on the intersection of race, militarism, violence, and war aftermath in the late twentieth and twenty-first century United States. Belew's groundbreaking monograph, 'Bring the War Home: The White Power Movement and Paramilitary America' (2018), demonstrated how the Vietnam War galvanized disparate white supremacist groups into a cohesive paramilitary movement culminating in the 1995 Oklahoma City bombing. She frequently contributes expert commentary and analysis to major news media, public policy discussions, and congressional hearings.*

Northwestern University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:

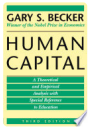
[1] "Bring the War Home"

Kathleen Belew

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:

[2] "A Treatise on the Family"

Gary Becker



[3] "Human capital: a theoretical and empirical analysis, with special reference to education"

Gary Becker

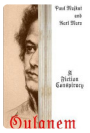
University of Chicago Press | ISBN: 9780226041223



[4] "The Portuguese Empire in Asia, 1500–1700: A Political and Economic History"

Sanjay Subrahmanyam

John Wiley & Sons | ISBN: 9781118274026



[5] "Oulanem"

Karol Marks

ISBN: 9780615959931

[6] "The Holy Family"

Karol Marks

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Capitalism, Slavery and Bourgeois Historiography"

Cedric J. Robinson

1987 | History Workshop Journal | DOI: 10.1093/hwj/23.1.122

Źródło

[2] "Slavery and Capitalism"

C. Robinson

2019 | How America Became Capitalist | DOI: 10.2307/j.ctvbcd19m.8

Źródło

[3] **"Darkwater: Voices from Within the Veil"**

W. E. B. Du Bois

1920

Źródło

[4] **"The Autobiography of W. E. B. Du Bois: A Soliloquy on Viewing My Life from the Last Decade of Its First Century."**

Hugh Davis Graham, W. E. B. Du Bois

1968 | The Journal of Southern History | DOI: 10.2307/2204432

Źródło

[5] **"Hog Round Marketing, Seed Quality, and Government Policy: Institutional Change in U.S. Cotton Production, 1920-1960"**

Alan Olmstead, Paul Rhode

2003 | DOI: 10.3386/w9612

Źródło

[6] **"Antebellum US Cotton Production and Slavery in the Indian Mirror"**

Alan L. Olmstead

2017 | Agricultural History | DOI: 10.3098/ah.2017.091.1.5

Źródło

[7] **"Cotton, slavery, and the new history of capitalism"**

Alan L. Olmstead, Paul W. Rhode

2018 | Explorations in Economic History | DOI: 10.1016/j.eeh.2017.12.002

Źródło

[8] **"The Economic Effects of American Slavery: Tests at the Border"**

Hoyt Bleakley, P. Rhode

2024 | Social Science Research Network | DOI: 10.2139/ssrn.4881221

Źródło

[9] **"De-Skilling: Evidence from Late Nineteenth Century American Manufacturing"**

J. Atack, Robert A. Margo, P. Rhode

2023 | Social Science Research Network | DOI: 10.2139/ssrn.4475932

Źródło

[10] "Empire of Cotton: A New History of Global Capitalism"

Sven Beckert

2015

Źródło

[11] "American Danger: United States Empire, Eurafrica, and the Territorialization of Industrial Capitalism, 1870–1950"

Sven Beckert

2017 | The American Historical Review | DOI: 10.1093/ahr/122.4.1137

Źródło

[12] "From Tuskegee to Togo: The Problem of Freedom in the Empire of Cotton"

Sven Beckert

2005 | Journal of American History | DOI: 10.2307/3659276

Źródło

[13] "The American bourgeoisie : distinction and identity in the nineteenth century"

Sven Beckert, Julia B. Rosenbaum

2010

Źródło

[14] "Creating an Old South: Middle Florida's Plantation Frontier before the Civil War"

Joanne Harris, Edward E. Baptist

2003 | Journal of the Early Republic | DOI: 10.2307/3595052

Źródło

[15] "Contesting Slavery: The Politics of Bondage and Freedom in the New American Nation"

Edward E. Baptist

2012 | Journal of American History | DOI: 10.1093/jahist/jas390

Źródło

[16] "New studies in the history of American slavery"

Edward E. Baptist, Stephanie M. H. Camp

2006

Źródło

[17] "Chapter 1. Toward a Politi cal Economy of Slave Labor"

Edward E. Baptist

2016 | University of Pennsylvania Press eBooks | DOI: 10.9783/9780812293098-002

Źródło

[18] "Disowning Slavery: Gradual Emancipation and "Race" in New England, 1780-1860."

Walter E Johnson, Joanne Pope Melish

1999 | Journal of American History | DOI: 10.2307/2567464

Źródło

[19] "Le piège du « capitalisme racial »"

L. Wacquant

2024 | La Pensée | DOI: 10.3917/lp.418.0145

Źródło

[20] "Notes on Sanjay Subrahmanyam, The Portuguese Empire in Asia, 1500–1700: A Political and Economic History"

Sanjay Subrahmanyam

1993 | International Journal of Maritime History | DOI: 10.1177/084387149300500212

Źródło

[21] "From the Margins to the Center: A Bottom-Up Approach to Welfare State Scholarship"

Jamila Michener, Mallory E. SoRelle, Chloe N. Thurston

2020 | Perspectives on Politics | DOI: 10.1017/s153759272000359x

Źródło

[22] "From metaphors to measures: observable indicators of gradual institutional change"

Philip Rocco, Chloe N. Thurston

2013 | Journal of Public Policy | DOI: 10.1017/s0143814x13000305

Źródło

[23] "From Personal to Partisan: Abortion, Party, and Religion Among California State Legislators"

David Karol, Chloe N. Thurston

2020 | Studies in American Political Development | DOI: 10.1017/s0898588x19000166

Źródło

[24] "At the Boundaries of Homeownership: Credit, Discrimination, and the American State"

Chloe N. Thurston

2018

Źródło

[25] "Slavery and Social Death. A Comparative Study"

Richard Hellie, Orlando Patterson

1983 | The Russian Review | DOI: 10.2307/129496

Źródło

[26] "The Sociology of Slavery: An Analysis of the Origins, Development, and Structure of Negro Slave Society in Jamaica."

Edgar T. Thompson, Orlando Patterson

1969 | Social Forces | DOI: 10.2307/2575491

Źródło

[27] "Rituals Of Blood: Consequences Of Slavery In Two American Centuries"

Orlando Patterson

1998 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[28] "The Ordeal of Integration: Progress and Resentment in America's "Racial" Crisis"

Grace Elizabeth Hale, Orlando Patterson

2001 | Journal of American History | DOI: 10.2307/2674896

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[29] "Bring the War Home"

Kathleen Belew

2018 | Harvard University Press eBooks | DOI: 10.4159/9780674984943

Źródło

[30] "Bring the War Home: The White Power Movement and Paramilitary America"

Kathleen Belew

2018

Źródło

[31] "Lynching and Power in the United States: Southern, Western, and National Vigilante Violence"

Kathleen Belew

2014 | History Compass | DOI: 10.1111/hic3.12121

Źródło

[32] "Militant Whiteness in the Age of Trump"

Kathleen Belew

2022 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv201xj05.8

Źródło

[33] "There Are No Lone Wolves:"

Kathleen Belew

2021 | University of California Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv1xbc21c.26

Źródło

[34] "FLAME AND STEEL INSIDE THE CAPITOL"

Kathleen Belew

2023 | Duke University Press eBooks | DOI: 10.2307/jj.9421082.20

Źródło

[35] "5 Militant Whiteness in the Age of Trump"

Kathleen Belew

2022 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.1515/9780691228952-006

Źródło

[36] "Militia Groups Were Hiding in Plain Sight on January 6; They're Still Dangerous"

Kathleen Belew

2024 | University of Georgia Press eBooks | DOI: 10.1515/9780820364070-011

Źródło

[37] "17 FLAME AND STEEL INSIDE THE CAPITOL"

Kathleen Belew

2024 | Duke University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781478027676-018

Źródło

[38] "White power movements in US history have often relied on veterans – and not on lone wolves"

Kathleen Belew

2023 | DOI: 10.64628/aai.9djwq4chd

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 83dfc8cd-0958-42ac-93c0-52219fdf70aa